

Warszawska premiera filmu „Trzech kumpli” - relacja

Przedpremierowy pokaz filmu „Trzech kumpli” przyciągnął do BUW-u ponad 400 osób. Po emisji filmu odbyła się debata jednej z reżyserek z zaproszonymi gośćmi. Debaty „Teologii Politycznej” stały się już prawdziwą instytucją życia intelektualnego Warszawy. Warszawska premiera dokumentu odbyła się 9 czerwca w siedzibie Biblioteki UW na Krakowskim Przedmieściu. Film, wyreżyserowany przez Ewę Stankiewicz i Annę Ferens, opowiada historię trzech przyjaciół: Stanisława Pyjasa, Bronisława Wildsteina i Lesława Maleszki, których połączyły wspólne zainteresowania i walka z PRL. Których losy streszczają historię ostatnich 30 lat Polski.

Po emisji filmu redakcja „Teologii Politycznej” zaprosiła widownię do wysłuchania dyskusji Ewy Stankiewicz z Lilianą Sonik i Rafałem A. Ziemkiewiczem. Rozmowę prowadził Dariusz Karłowicz. ("Teologia polityczna") Liliana Sonik (wówczas Batko) opowiadała o początkach przyjaźni z Pyjasem. – Byliśmy wszyscy studentami polonistyki UJ. Nasza grupa poznała się bliżej u Bronisława Wildsteina w mieszkaniu na ul. Chocimskiej w Krakowie, gdzie zastanawialiśmy co robić po wydaleniu Bronka z uczelni – wspominała. Studenci postanowili rozpocząć współpracę z KOR-em. Tak zaczynała się działalność opozycyjna wśród krakowskich studentów w latach '70. Stanisław Pyjas został zamordowany w nocy z 6 na 7 maja 1977 r. Jego ciało odnaleziono w klatce schodowej kamienicy przy ul. Szewskiej 7 w Krakowie. Bronisław Wildstein od ponad 30 lat walczy o odkrycie

prawdy o śmierci przyjaciela i wymierzenie elementarnej sprawiedliwości wobec sprawców i mocodawców morderstwa. Lesław Maleszka okazał się zdrajcą, donosząc na najbliższych przyjaciół i rozpracowując rodzący się ruch opozycji demokratycznej. I być może przyczyniając się do tragicznej śmierci Pyjasa.

Śmierć Pyjasa wywołała masowe demonstracje studentów ("Czarny Marsz") i bojkot juwenaliów. Wieczorem 15 maja 1977 (na zakończenie "Czarnego Marszu") pod Wawelem odczytano deklarację zawiązującą Studencki Komitet Solidarności w Krakowie. Była to pierwsza tego rodzaju organizacja w Europie Wschodniej, której celem stała się obrona praw środowiska studenckiego i walka z komunistyczną władzą.

Przeciw kłamstwu

„Trzech kumpli” to zdaniem reżyserki Ewy Stankiewicz opowieść wyrastająca ze sprzeciwu wobec zakłamanej rzeczywistości współczesnej Polski. – Naszym celem było stworzenie filmu, który opowie ważną część naszej najnowszej historii w języku zrozumiałym i atrakcyjnym dla młodych ludzi – tłumaczyła. Autorki przygotowywały film od 2005 r., kiedy Bronisław Wildstein został zwolniony z „Rzeczpospolitej”. – Realizacja filmu nie była łatwa – opowiada reżyserka – ale odkąd zebrany materiał kupił TVN praca nad nim posunęła się zdecydowanie do przodu. – Nie wiem, czy władze TVN zdają sobie sprawę z tego, co kupiły – ironizował Rafał A. Ziemkiewicz. **Redaktor Maleszka** Wiele osób - jak zwrócił uwagę Dariusz Karłowicz - żyje w przekonaniu, że Lesław Maleszka pracuje dziś w "Gazecie" w roli skromnego adjustatora. Film pokazuje, że prawda może być

zupełnie inna. W jednej ze scen widzieliśmy Maleszkę redagującego artykuł tonem, który może dowodzić wpływu na ideową linię gazety. Nie był to ton skromnego adjustatora.

Rafał A. Ziemkiewicz podkreślał niezwykłą wagę filmu dwóch reżyserów. – Dzisiaj okrycie, że ktoś był esbkiem, a ktoś inny agentem nie robi na nas tak wielkiego wrażenia. Dopiero nadanie tej informacji emocjonalnej treści przekonuje odbiorców, że nie jest to tylko sprawa przeszłości. I to udało się znakomicie autorkom tego świetnego dokumentu – mówił. – Ideą tego filmu było pokazanie twarzy zbrodniczego systemu. Za instytucjami PRL stały konkretne osoby, których działalność nie została w jakikolwiek sposób osądzona – mówiła Ewa Stankiewicz. Dlatego w wielu przypadkach autorki zmuszone były do używania ukrytych kamer. Dzięki temu można usłyszeć, jak Adam Michnik podczas jednego ze swoich objazdowych spotkań autorskich musiał odpowiadać na niewygodne pytania dotyczące roli Maleszki w „Gazecie” i celowości lustracji. Przyparty do muru musiał przyznać, że lustracja jest konieczna...

Zdrada czy złamanie karku?

Film opowiada o śmierci, walce o ustalenie elementarnej prawdy, przyjaźni i zdradzie. – „Trzech kumpli” to nade wszystko wiwisekcja zdrady. Człowiek, który doświadcza zdrady najbliższego przyjaciela bardzo szybko dojrzewa. To jest strasznie trudne przeżycie – przyznała Liliana Sonik. Na pytanie z sali o to, dlaczego Maleszka zdradził i czy ta wiedza jest dzisiaj ważna z jakiegoś powodu Bronisław Wildstein odpowiedział, że w sensie poznawczym i owszem, ale dla niego nie ma znaczenia żadnego jako usprawiedliwienie czynów zdrajcy. Liliana

Sonik tłumaczyła, że ten film jest kolejnym ważnym głosem w sprawie rozliczenia przeszłości, dzięki któremu można wyznaczyć granice między dobrem a złem, prawdą i kłamstwem, wiernością i zdradą. Film Stankiewicz i Ferens pokazuje, że w wielu sprawach nic się w Polsce nie zmieniło. Kaci czerpią zyski ze swojej zbrodniczej działalności, pobierając skandalicznie wysokie emerytury. Zdrajcy, w poczuciu swojej wyjątkowości, prowadzą wciąż grę, w której stawką jest prawda o nich samych. A bohaterzy muszą ciągle walczyć z komuną, która przetrwała i ma się całkiem dobrze. Jak podsumował dyskusję Karłowicz, Stanisław Pyjas to, obok Grzegorza Przemyka i ks. Jerzego Popiełuszki, wielki świadek sprawiedliwości. - Ich śmierć powinna zawstydząć mądrali, którzy książkami Rorty'ego, Derridy czy Žižka zamykają usta tym, którzy zdradę nazywają wciąż zdradą. W świetle ich świadectwa i ofiary ekscytacja „rewolucyjnym błyskiem” w oku Lenina musi wywoływać obrzydzenie – zakończył.

Artur Bazak